

dnoszenia kultury chłopów w tych społeczeństwach, które cośkolwiek się spóźniły w swoim pochodzie od innych. Inne klasy społeczne wyzyskujące chłopów z tem się liczyć też będą musiały, czy rade, czy nie rade.

Takie międzynarodowe organizacje posiadają dotychczas robotnicy którzy przy ich pomocy uzyskują coraz to większe zdobycze socjalne i ubezpieczeniowe we wszystkich krajach świata. Ma je też kler różnych wyznań, który tym sposobem ma ułatwione zadanie w spełnianiu swoich czynności. Tylko my chłopci najliczniejsza rzesza na świecie jesteśmy zdani na łaskę i nie łaskę wszystkich innych warstw, klas i stanów wyciskani jak cytryna przez innych, rabowani w biały dzień, a bronić się przeciw temu jedni nie mają chęci, inni świadomości, na czem wszyscy chłopci bardzo źle wychodzimy. Początek już jednak zrobiony chodzi tylko o to aby rzecz tą rozwijać rozszerzać, tak wśród tych, których ona dotyczy, tak długo aż rzecz ta zupełnie dojrzeje i spełni swoje zadanie ku pożytkowi chłopów.

Chłopi! dla wielkich celów i zadań jest naszym obowiązkiem zrzeszać się i łączyć w Stronnictwie Chłopskim, a za jego pośrednictwem w organizacji „Zielonej Międzynarodówki”, gdyż to leży w naszym chłopskim interesie.

Jan Sobek, poseł.

JÓZEF MOCHNIEJ poseł,
Hrubieszów woj. lubelskie.

Doświadczeni chłopci, a sprzedajni działacze.

Jesteśmy ze wszech miar zadowoleni, że na Małopolskę wychodzi pismo w Krakowie, Stronnictwa Chłopskiego „Chłopska Sprawa”. Ponieważ na tamtejszym terenie przez szereg lat rozwijało się życie polityczne, nieraz po manowcach, ze stratą i krzywdą chłopską, zaczynając od Szeli, aż do Bojki. W tym wypadku musimy dziś zdać rachunek polityczny, z otwartą przyłbicą, z cywilną odwagą, przed tymi, którzy nie są zdeprawowani przez wielu przewódców ruchu ludowego.

Przeto do Was obywatele chłopci mam opowizek moralny zwrócić się i dodać Wam wiary we własne siły, byście mieli baczną uwagę na wodzów życia politycznego naszych przeciwników, bo wszak obecnie mamy najodpowiedniejszy czas do zlikwidowania zakorzenionego zła na terenie Małopolski.

Jeszcze istnieje wyspa ratunku wśród bagnisk na której rozwinię się zdrowe podłoże dla przyszłej polityki i obrony chłopskich spraw. Skoro zasiada w Sejmie kilku posłów z **Plutą na czele** którzy w Stronnictwie Chłopskim **pracują dla wielkiej idei zjednoczenia**

wszystkich chłopów w jedno wielkie Stronnictwo, skoro mamy wspólne zamierzenia, do utrwalenia potężnej Polski przez rząd chłopsko-robotniczy, to nas razem wiąże w mocny łańcuch, którego ogniwami są, obywatele chłopci, rozumni, ideowi nie sprzedajni swoich praw i honoru za miskę soczewicy.

Oby nie powtórzyły się przez nas czasy przeszłości, bo to jest „bólów ból”, gdy w narodzie duch zatruty, prawdziwa polityka opartą jest na **szczeroci i uczciwości**. Jeżeli wytrwaliście w czasie wyborów, wobec ataku ze strony jedyńki, to jest najlepszy znak na przyszłość waszej mękości Bartoszewej w Małopolsce. Pamiętać należy o tem, że nie tylko mamy obowiązek żyć i bronić, lecz i rządzić i musimy się starać by najrychlej nastąpiła sprawiedliwość społeczna, by nad chłopską niedolą jaśniej słońce zaświeciło.

Witajcie!

Witajcie pod naszą strzechą oracze
[niwy chłopskiej,
Gdy z nami dzielić chcecie uciechy,
[bóle, troski,
Temu, co szczerze niwę pługiem, czy
[piórem orze,
Jeśli tylko uczciwie, niech Pan Bóg
[dopomoże!

Niżej podpisany, otrzymawszy numer okazowy naszej gazetki „Chłopskiej Sprawy”, nie mogę z radości przemilczeć, by nie podziękować Wam polityczni oracze niwy chłopskiej za to, że wiedząc dobrze jaka to ciężka praca z chłopami jeszcze dość ciemnymi, a w dodatku biednymi — do roboty stajecie.

Lecz nas jest dużo, którzy rozumiemy, że u was ciężko o pieniądze. Przeto idziemy do braci naszych, którzy są mniej od nas świadomi by ich zachęcić do wspólnej pracy. Rzeczą Waszą jest przysłać każdemu działaczowi choć 10 czeków, by mógł zjednać każdy choć 10 prenumeratorów, bo przez uświadomienie braci naszych, wspólna praca intensywniejsza będzie. Prawda, że dzisiaj na wsi warunki są ciężkie, chłop bez grosza, lecz chętny weźmie gazetkę jak nie sam, to we dwóch.

Apeluję przeto do braci delegatów, którzy w jesieni byli na zjeździe w Rzeszowie i słyszeli kilka słów tego robotnika w ślusarskim ubraniu i podziwiali zrozumienie organizacji.

Bracia Chłopy — niema Was?...

Na 47-my okręg wyborczy zwrócone oczy całej Polski! Myśmy jedni przeprowadzili czterech posłów chłopskich, w czem sam Rzeszów dał naszemu czcigodnemu posłowi Plucie przeszło 25.000 głosów. Byliśmy zawsze kolebką ruchu ludowego — be-

dziemy i nadal tą kuźnią w której się los chłopski przekuje!

Bądźmy ogniskiem z którego światło rozbłyśnie i dajmy teraz „Sprawie Chłopskiej 1000 prenumeratorów.

My naprzód, inni za nami,
Do gromady Chłopy razem!!!

Sybirak

ten sam robotnik z Rzeszowa

Jak było a jak jest.

Po przewrocie majowym 1926 r. i po ujęciu władzy przez Rząd Marszałka Piłsudskiego, stosunki w Polsce miały ulec gruntownej przemianie w ogólności, a przedewszystkiem nam chłopom w Polsce w szczególności miała zaświtać nowa jutrzienka. W prawdzie, trzeba przyznać, że niejedno się zmieniło, przez dobre zarządzenia. Do takich zbawiennych zarządzeń zaliczyć można, choćby rozporządzenie Ministra Składowskiego, o przyjmowaniu interesantów przez starostów. W zasadzie zarządzenie arcydobre, ale skutki jakie?

Cóż znaczy doniesienie Starostwu lub żalenie się chłopca w sali przyjęć w Starostwach na stosunki panujące w gminie, a wglębnie zażalenie na Urząd gminny, który na swych obywatelach dopuszcza się nieraz rzeczy karygodnych, kiedy wójt w danej gminie jest jedyńkowcem, czyli mówiąc inaczej należy do Bezpartyjnego Bloku, kiedy powinien być jako funkcjonariusz zupełnie bezpartyjnym.

Można donosić i uzalać się, a wójt znów swoje robi, bo za nim stoi starosta, który go jako bebecka popiera.

To co było za rządów chjeno-piasta — kiedy to starostowie faworytowali swoich partyjników — to samo jest i dzisiaj z tą różnicą, że tamci byli ludźmi partyj, a dziś ma się to wszystko nazywać blokiem bezpartyjnym.

Jan Działus,
z rzeszowskiego.

Sprawy Sejmowe.

Pełne posiedzenia Sejmu odbywały się dotychczas raz w tygodniu, ale zato w komisjach wre wyteżona praca nad przygotowaniem szeregu ustaw, celem przedłożenia ich do uchwały pełnemu Sejmowi. Komisja Budżetowa w trzecim czytaniu wykańcza budżet, przyczem się stara o ile możliwości wprowadzić jak największą oszczędność w projekcie rządowym, celem zmniejszenia zbyt wygórowanego budżetu. Ponieważ Rząd przekroczył poprzedni budżet o przeszło 500 milionów złotych, a mimo żądań kilku stronnictw nie przedłożył dotych-